

Włodek Pawlik Night in Calisia

Licomp Empik Multimedia 2012

Muzyka: ●●●●○

Realizacja: ●●●●○

Włodek Pawlik prezentuje suitę na kwartet jazzowy i orkiestrę symfoniczną. Dzieło zostało wykonane w 2010 w Kaliszu (w czasie obchodów 1850-lecia miasta) przez trębacza Randy Breckera, zespół kompozytora i orkiestrę Filharmonii Kaliskiej prowadzoną przez Adama Klocka. W ubiegłym roku artyści postanowili nagrać utwór w studiu.

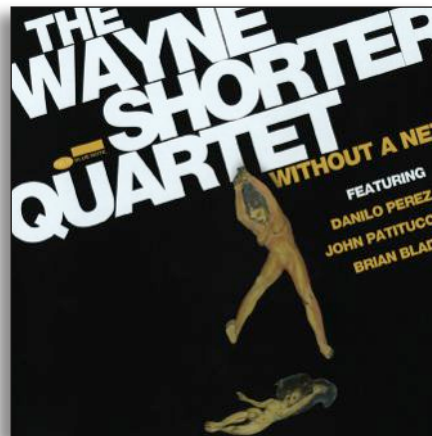
Całość składa się z sześciu części. Rozpoczyna ją utwór tytułowy – „Night in Calisia”, który daje przedsmak tego, co będzie się działo dalej i od razu pokazuje sposób operowania materiałem muzycznym.

W kolejnych częściach zmieniają się tempa, tonacje, klimat – elementem wspólnym jest stylistyka (fuzja akustycznego jazzu i muzyki neoklasycyzmu) oraz ilustracyjny charakter. W każdej części mamy partie orkiestrowe (z uprzywilejowaną rolą smyczków) i fragmenty bardziej swobodne, przeznaczone dla muzyków jazzowych. Te dwa światy pozostają w symbiozie i przenikają się, choć czasem miałem wrażenie, że rozbudowane wstawki solowe osłabiają narrację utworu.

Gwiazdą albumu jest Randy Brecker, który wraz z orkiestrą wprowadza tematy przewodnie kolejnych części i wykonuje błyskotliwe sola. Włodek Pawlik pełni jednocześnie rolę „koordynatora”, lidera i subtelno improwizatora – „Follow the Stars” to jeden z najbardziej lirycznych fragmentów płyty.

Ciekawa propozycja dla miłośników mariażu jazzu z klasyką. ■

Bogdan Chmura



The Wayne Shorter Quartet Without A Net

Blue Note Records 2013

Muzyka: ●●●●●

Realizacja: ●●●●○

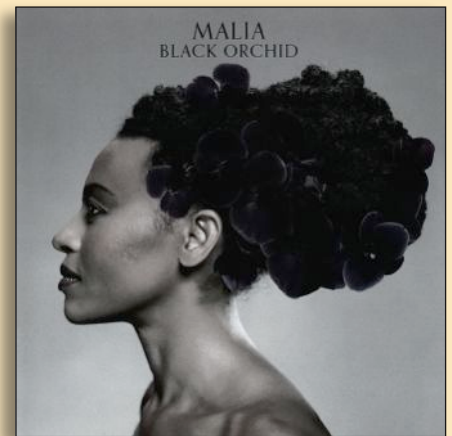
Kwartet Wayne’a Shortera, uznawany za najlepszy zespół akustyczny na świecie, dociera niemal do granic wytyczonych przez tradycję jazzu. Zachowując specyfikę gatunku, Shorter skutecznie redefiniuje pojęcia formy, improwizacji i pracy zespołowej; już parę lat temu wyznał, że przestał się przejmować zasadami.

Album zawiera dziewięć kompozycji (w tym sześć lidera), które zarejestrowano w trakcie europejskiej trasy kwartetu w 2011. Płyta ma czytelną, ewoluującą dramaturgię. Na początku mamy krótkie numery o rozrzedzonej fakturze i ogromnym ładunku ekspresji. W centrum znajduje się „Pegasus” (obszerna budowa, skład poszerzony o sekcję drzewa, gęste aranże), a w finale „(The Notes) Unidentified Flying Object”, utrzymany w stylistyce „przystępnego” *free*.

Niemal 80-letni Shorter jest w znakomitej formie. Jego pomysłowość jako improwizatora wydaje się niewyczerpana. Po mistrzowsku operuje formą, brzmieniem (nieco surowym) i bogatą artykulacją. Energetykę utworów buduje, tworząc silne napięcia między motywami tematu a rozpedzonymi kaskadami dźwięków.

Ważną, chwilami dominującą rolę odgrywa pianista Danilo Perez, który ściśle współpracuje z liderem (wsparcie harmoniczne, jednoczesne improwizacje). Trochę szkoda, że wszechobecny fortepian odsuwa na dalszy plan fenomenalnie dysponowaną sekcję rytmiczną z Patituccim i Blade’em. ■

Bogdan Chmura



Malia Black Orchid

Universal 2012

Muzyka: ●●●●●

Realizacja: ●●●●●

Malia pochodzi z Malawi, kraju leżącego w południowo-wschodniej Afryce. Jako nastolatka przeniosła się stamtąd do Londynu. Aktualnie działa w Stanach i we Francji. Debiutowała w 2002 roku albumem „Yellow Daffodils”. „Black Orchid” jest jej czwartym krążkiem.

Płyta to hołd złożony Ninie Simone. Jej styl wokalny, repertuar i postawa (była zaangażowana w walkę o prawa obywatelskie Afroamerykanów) ukształtowały Malię jako artystkę i osobę. „Black Orchid” jest albumem wyciszonym, pełnym spokoju, refleksji, rodzajem intymnego dialogu Malii z legendą jazzu i bluesa. W swoich interpretacjach nawiązuje ona – raz bezpośrednio, innym razem tylko subtelnie – do śpiewu Niny Simone i tradycji czarnych wokalistek – od Billie Holiday do Dee Dee Bridgewater.

Malia dysponuje pięknym, zmysłowym głosem o matowej barwie i lekkim vibrato. Chętnie wprowadza elementy intonacyjno-kolorystyczne związane z bluesową ekspresją. Większość utworów wykonuje w wolnych tempach, co dodaje muzyce znaczenia i pozwala słuchaczowi skupić się na detalach.

Bardzo mi się podoba sposób gry sekcji rytmicznej – szmerząca perkusja, delikatny fortepian (zastępowany niekiedy wibrafonem, kalimbą i organami) oraz „stateczny” bas tworzą kolorowy, wyważony dynamicznie background dla wokalu, który przez cały czas pozostaje elementem pierwszoplanowym.

Rewelacja! ■

Bogdan Chmura